

---

# Wspomnienie Jana Chmiela

Data publikacji: 2.10.2013 16:30

Odszedł Jan Chmiel, poeta i popularyzator gwary cieszyńskiej.

W poniedziałek rano zmarł Jan Chmiel. Jego sylwetkę przypomnieliśmy w materiale – [znajdziecie go pod TYM linkiem](#)

**Pogrzeb Jana Chmiela odbędzie się 3 października (czwartek) o godzinie 15.00 w Kościele Ewangelicko - Augsburskim w Wieszczętach**

Miejsko Gminny Ośrodek Kultury w Strumieniu organizuje wyjazd autokarem na pogrzeb z Rynku o godz. 14.00. Osoby chętne, które chciały by skorzystać z wyjazdu autokarem proszone są o wpisanie się na listę. Zapisy prowadzi MGOK w Strumieniu pod nr. tel. 33 8570 174.

## Wspomnienie o Janie Chmielu - Klaudiusz Zawada, sołtys Zamarsk

Miałem przyjemność poznać pana Janka Chmiela w zespole 'Strumień', w którym śpiewam od 2009 roku. Powiem szczerze, że to moja przygoda życia, bo poznałem człowieka z ogromną pasją, który stał się dla mnie wielkim autorytetem i pokazał mi niesamowite bogactwo kultury ziemi cieszyńskiej.

Jego marzeniem było wydanie śpiewnika z pieśniczkami z okolic Strumienia, Skoczowa i Cieszyna. To marzenie udało się spełnić i w ubiegłym roku do rąk odbiorców trafił śpiewnik pt.: „Cieszyńskimi dolinami z ludowymi pieśniczkami”. Pan Jan bardzo się cieszył, że śpiewnik żyje, a pieśniczki śpiewają zarówno dzieci, jak i dorośli. Dzięki jego pracy ludowe pieśni i piosenki będą jeszcze długo na ustach mieszkańców ziemi cieszyńskiej.

Pan Jan zawsze powtarzał, że nie ma ludzi niezastąpionych, bo niezastąpionych są pełne cmentarze, ale jego będzie nam bardzo brakowało na Ziemi Cieszyńskiej. Zostaną jego zbiory pieśniczek, tomiki wierszy. Pan Jan Chmiel będzie nadal żył w swojej twórczości.

\*\*\* \*\*\* \*\*\*

## **Robert Orawski Dyrektor Miejskiego Centrum Kultury w Skoczowie**

Dużo tego dobrego było. W marcu był jego benefis.... Jan Chmiel zawsze chciał ze wszystkim zdążyć. Cały czas tak funkcjonował. Najpierw wybrał jeden tomik, później drugi. Serce miał słabe, jak sam zawsze powiadał – 'mom go na zicherce, żeby tylko Bozia dała mi jeszcze siły do działania'. Ciągłe się gdzieś spieszył, stawiał sobie cele, chciał zrobić jak najwięcej. Mówienie o tej gwarze, te publikacje i uczestniczenie we wszystkich wydarzeniach związanych z gwarą – to było całe jego życie. To był taki wyścig z czasem, żeby zrobić jeszcze więcej. Teraz wyścig się skończył...

Zawsze podziwiałem go za jego pracę. On nie tylko popularyzował gwarę, ale sam wydawał publikacje. Trochę mu w tym pomagaliśmy, ale większość robił własnym sumptem, z własnych oszczędności drukował książki, sam je sprzedawał, podejmował to ryzyko. To też było obciążeniem dla niego. Ten pośpiech, może stres, te zawały serca. On ciągle jednak, mimo choroby, uczestniczył w wydarzeniach i do ostatniego dnia promował naszą gwarę.

\*\*\* \*\*\* \*\*\*

## **Beata Branc-Gorgosz - uczennica, członkini byłego zespołu regionalnego Try-Ton, radna, Prezes DW Jawor w Ustroniu**

Panu Jankowi Chmielowi –

„Za rękę weź Go Pnie i pośród krytych dróg wielu, wiedz Go Panie do celu”.

Pan Jasiu Chmiel - nasz Janek...muzyk, rolnik, nauczyciel, multiinstrumentalista, śpiewak, dyrygent, kompan, piewca folkloru, kompan aż po dziś modne: „coach”.

Kiedy dyrygował nami jeszcze w Skoczowie w Try-Tonie , kiedy zaśpiewał i zagrał z nami w domu, i kilkakrotnie na święta w ustróńskim „Jaworze”- zawsze wszystkim było różnie i weselej. Wtedy nikt nie myślał, że może Go zabraknąć. Wszak tacy ludzie nie mogą odejść- są potrzebni.

Bo pan Janek potrafił zrozumieć, miał czas na pochwałę, nie lubił przepychu, choć scenę ludową, artystyczną pokochał jak ta nasza śląska, beskidzką ziemię.

Radził mi wielokrotnie, aby jako radna nie brać życia na poważnie do końca:

„...Tóż ze wszystkiego śmiej się człowieku, choćby ci aji czasym nie było do śmijchu.

Bo łusmiych łacniejszy je niż elektryka, a tak ciepło i jasno łod niego z daleka...”.

Był fantastycznym człowiekiem, którego życie nie oszczędzało „...po strómych stupkoł schodach...”, nazywał problemy wprost i po ludzku; nie owijał w bawełnę. Tym zasłużył na szacunek. Był swego rodzaju niepokornym duchem, zapewne kosztem swej rodziny. Wierzę, że zostanie mu to wybaczone...On ukochał nad życie gwara, czym zaraził szczęśliwie wielu i mnie, folklor pokazywał wszędzie, ucząc , iż każde drzewo ma korzenie, a tych nie należy się wyrzekać aby nie uschnąć daremnie...

Na rozmowach na próbach z „TryTonem” w Skoczowie snuliśmy plany o wielkim zespole regionalnym... Pan Jasiu doceniał prostotę, był niewielkiego wzrostu, a jednak Wielki w swej miłości do ziemi, cierpliwości do ludzi.

Uczył nas pisząc wprost:

„Na cóż komu , stary , ty Twoji wierszydła

(...)

Nieroz ich przypawióm łostrymi słowami ,

A problmy bywajóm godnie przesolone,

Ale tak kuchnia, jako i satyra rżóndzóm się prawami,

Że łostre bywo lepsze niż jakiś płóne”.

Każdego w jakiś sposób żał, ale niektórych bardziej... To indywidualne odczucie. Trudno mi uwierzyć, że oto Janka Chmiela nie ma, że nie powstanie kolejny tomik poezji. Wszak ustaliliśmy znów granie w święta z gośćmi... Wiem, On zagra, zaśpiewa i wierszem wyhaftuje naszą okolice Panu Bogu w niebiesiech! Wierzę, że dzięki Śpiewnikowi Pieśni Cieszyńskich w jego opracowaniu, dzięki jego tomikom wierszy on pozostanie z nami. Przez „ty swoji wierszydła” nie odszedł i tylko od nas zależy, jak długo pozostanie w pamięci młodszych pokoleń. Oby na zawsze...

„(...)Tak, jak nie wolno prugować łognia łoliwą gasić, tak nie wolno do końca nadzieji łutracić, bo łóna zawsze łostatnio łumiyro, do łostatniego tli się życie tchniynio(...)”

Janku – zoczny laureacie Srebrnej Cieszynianki i wielu inszych zocznych łoznak - w święta, jak żes mi łobiecoł zaś bydziesz z nami, bo twoji wierszydła, tyn „Białe łopłatek” i insze bydóm czytane nie jyny roz, ale do końca moich dni. To Ci łobiecałach. Wyhaftujym tóm naszóm pieknóm gwaróm- twojóm pisaninóm naszóm łokolice , coby aji moi cery ,kierie Cie zawsze postłochały wiedziały , że „(...) krziż trza mieć w sercu , a nie jyny na ścianie” coby być dobrym człowiekiem!

Tóż w tej smutnej chwili musimy za Tobóm powiedzieć: „...Mój drogi Przyjacielu, Ty ...byeś człowiekiem.”

Panie Janie, Janku - dziękuję. Pamięć pozostanie!

\*\*\* \*\*

## **Józefa Greń, kierownik Zespołu Regionalnego 'Strumień'**

### **Pasjonat naszej gwary**

Jan Chmiel, syn Józefa i Anny z domu Sikora urodził się 11 marca 1943 roku w Bładnicach Dolnych. Od najmłodszych interesował muzyką. Gra na akordeonie i klarncie. Jego największą pasją był śpiew. Z muzyką związane było całe jego życie:

W latach 1957- 1962 został członkiem orkiestry dętej przy KU w Ustroniu.

W latach 1962-1965 grał, jako klarncista i zastępca kapelmistrza w orkiestrze wojskowej w Bytomiu. W roku 1966 podjął pracę, jako chemik w Odlewni Żeliwa w Skoczowie, równocześnie czynnie włączał się w tworzenie nowej orkiestry dętej przy tym zakładzie, został jej członkiem, a potem kapelmistrzem. W roku 1967 utworzył Ewangelicki Chór Kościelny w Bładnicach, który prowadził do roku 2005. Oprócz występów miejscowych, koncertował z nim m.in. w Opolu, Radomiu, Tomaszowie Mazowieckim, Łodzi, Warszawie i za granicą m.in. w Torgau, Alt Dóbern, Duisburgu, Koloni, Wiedniu.

W latach 1979-1985 był równocześnie dyrygentem Ewangelickiego Chóru Kościelnego w Wiśle, z którym wykonał pięć tras koncertowych po Europie (Berlin, Kilonia, Brunzshwik, Hannover, Hamburg, Dieseldorf, Getynga, Monachium, Norymberga, Belgrad). W latach 1970-1972 założył i prowadził Zespół Regionalny przy KGW w Kowalach. W latach 1975-1979 stanął na czele Zespołu Regionalnego w Chybiu.

W latach 1979-1985 kierował Zakładowym Domem Kultury przy FSM Zakład nr 5 w Skoczowie. W latach 1985-1995 był nauczycielem muzyki w Szkole Podstawowej nr 2 w Skoczowie, gdzie założył ponad stuosobowy chór szkolny, który zawsze wysoko oceniano na wszelakich konkursach, eliminacjach nie tylko w gminie, ale też na szczeblu wojewódzkim. Jednocześnie prowadził mniejsze, dziecięce zespoły wokalne w Skoczowie i w Szkole Podstawowej nr 4 w Kiczycach. W latach 2004-2010 reaktywował działalność Zespołu Regionalnego Jaworze w Jaworzu, którego jest kierownikiem artystycznym.

W roku 2005 stanął na czele założonego przez siebie przy Miejskim Domu Kultury w Skoczowie, Ludowego Zespołu Śpiewaczego TRY-TON, który zawsze jest ozdobą wszelakich imprez lokalnych i nie tylko. Występował też na gali konkursu literackiego ZNP w Cieszynie, wieczorze kolęd w Pogórze, Hażlachu, Kończycach, Lewinie Brzeskim. Przez tydzień, w dziesięciominutowych odcinkach gościł na falach Radia Opole. W roku 2010 założył przy KGW w Grodźcu Regionalny Zespół Śpiewaczy. W tym samym roku został kierownikiem artystycznym Zespołu Regionalnego „Strumień” w Strumieniu. Jako emerytowany nauczyciel, chętnie służył radą i pomocą, a także współpracował z młodszymi opiekunami zespołów szkolnych (Zespół JUNIOR z Pierścica, chór szkolny przy Szkole Podstawowej im. Krystyny Bochenek w Skoczowie). Drugą pasją Jana Chmiela było pisanie. Choć pisał od młodości, to od 2004 r. pisał już wyłącznie gwarą cieszyńską. Jego wiersze były nagradzane prawie na wszystkich konkursach literackich, nie tylko lokalnych, ale też i na szczeblu ogólnopolskim, od wyróżnień po nagrody główne. Jest autorem dwóch sztuk scenicznych- „Smowy u Hanki w Jaworzu”,- „Jaworski Wiesieli”.

Wydął cztery tomiki swoich wierszy: - **Wiersze gwarą haftowane (2008 r.)**, - **Wiersze gwaróm zdobione (2009 r.)**, - **Wiersze z gwary wyplecione (2010 r.)** - **Do rymu po naszymu (2011 r.)**.

Wszystkie te tomiki zostały wydane razem z płytą CD, na której wiersze nagrane są w interpretacji autora, co w ocenie czytelników, czyni każdą książeczkę bardziej atrakcyjną. Płyta jest też pomocna przede wszystkim młodzieży dla prawidłowego wymawiania dawno zapomnianych słów, przypomina ich właściwe dawne brzmienie, co jest niezwykle ważne w dzisiejszych czasach, kiedy społeczności naszej Ziemi Cieszyńskiej zostały mocno wymieszane. Stałe felietony zamieszczone w „Wieściach Skoczowskich”, pisane gwarą cieszyńską cieszyły się dobrą poczytnością, także wśród młodszych czytelników. Był członkiem Klubu Literackiego NADOLZIE i Grupy Literackiej NAWIAS przy ZNP w Cieszynie. Wysoko cenił sobie spotkania z młodzieżą szkolną, w której starał się zaszczerpić umiłowanie do naszej pięknej mowy. A, że nie był to wysiłek daremny, uwidaczniało się to na licznych szkolnych, gwarowych konkursach recytatorskich, w których nierzadko przewodniczył komisji oceniającej młodzież. Twórczość Jana Chmiela doczekała się też oceny naukowej. W roku 2010, na Wydziale Humanistyczno-Społecznym Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej, powstała praca licencjacka Kamili Morcinek, napisana pod kierunkiem dra Roberta Pysza pt. „Sylwetka twórcy regionalnego z okolic Cieszyna- Jana Chmiela”.

W roku 2002 Minister Kultury RP wyróżnił go odznaką ZASŁUŻONY DZIAŁACZ KULTURY, a w roku 2011 otrzymał nagrodę powiatu cieszyńskiego im. Ks. Leopolda Szersznika w kategorii twórczości artystycznej. Najcenniejszą jednak nagrodą dla tego pasjonata kultury ludu Śląska Cieszyńskiego było zamieszczenie i analiza jego wiersza „Starzikowe rozwożani” w podręczniku do języka polskiego dla klasy V szkoły podstawowej – CZAROWANIE SŁOWEM, wydanym w roku 2009 przez Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne SA.

Wszystkie te osiągnięcia Pana Jana Chmiela na niwie muzyki, śpiewu, a szczególnie naszej gwary mają ogromne znaczenie nie tylko dla kultury Śląska Cieszyńskiego, ale i całego Śląska. Rzadko bowiem spotyka się takich pasjonatów budowania regionalnej tożsamości w oparciu o historię i tradycję. Bez takich ludzi nasza kultura nie byłaby tak bogata i różnorodna jak jest. Mało tego, wszystkie te nasze śląskie wartości stara się on niestrudzenie przekazywać młodym pokoleniom i zaszczerpić wśród nich miłość do śląskich melodii i śląskiej mowy. Od nich przecież zależy, jaki bowiem będzie nasz Śląsk za kilkanaście czy kilkadziesiąt lat

11 listopada Jan Chmiel miał odebrać „Laur Srebrnej Cieszynianki”, który przyznany został uchwałą Rady Miejskiej Skoczowa.

***Wspomnienia zebrał Jan Bacza***